

RZECZYWISTA OBECNOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA W EUCHARYSTII

Archiwalna pogadanka z dnia 27 września 1987 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 30 lipca 2017 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Od czasu do czasu daje znać o sobie nasz praktyczny rozum: Czy faktycznie obecność Jezusa może być ukryta pod prostym znakiem Mszy świętej? Czy Bóg miałby być tak blisko nas? Czy możemy Go tam osobiście spotkać?

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi nam, że „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów», czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i Ja jestem pośród nich» (Mt 18, 20)” (Sobór Watykański II, konst. Sacrosanctum Concilium, 7). *KKK 1088*

O. Kornelian Dende: Witam Was zacni Rodacy i miłe rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W poprzedniej pogadance omówiłem temat obecności Boga w naszym życiu, Boga ukrytego, o którym Pismo święte mówi, że Go „nikt nigdy nie widział” (J 1, 18), że „zamieszkuje światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16). Mimo to, wszystko wokół nas przypomina nam Jego obecność w świecie i w nas samych. Obecność tę podkreśla nasza zależność od Boga, który jest naszym Ojcem. Do Niego zwracamy się w modlitwie, głównie z wyrazami czci, uwielbienia i dziękczynienia. Każdy dzień, i całe nasze życie winno być modlitwą, przeto powinniśmy często stawać w obecności Boga w pracy, rozrywce, spoczynku, a także w nocy, ile razy się budzimy ze snu.

Z objawienia Bożego dowiadujemy się, że Bóg w miłosierdziu swoim chce być obecny wśród nas w sposób szczególny, intymny i zażyły, a to przez Syna Swego, który przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Dziś powiem o różnych sposobach w jakich Jezus Chrystus jest pośród nas i w nas, w pogadance pod tytułem: „Rzeczywista obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii”.

Wieloraka obecność Chrystusa pośród nas

Tematem obecności Boga Wcielonego, Jezusa Chrystusa wśród nas i w nas zajął się Sobór Watykański II (Drugi), a także papież Paweł VI (Szósty), jeden z architektów tego Soboru. W swej encyklice rozróżnia on co najmniej osiem sposobów obecności Jezusa Chrystusa pośród nas.

Przede wszystkim Chrystus jest obecny w Kościele, swoim Mistycznym Ciele, którego On jest głową, a my członkami. Obecność przejawia w działaniu Kościoła. A więc Chrystus jest obecny w Kościele, gdy ten się modli. Według słów Zbawiciela „gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię Jego, tam On jest pośród nich” (por. Mt 18, 20). Stając na czele Ludu Bożego Chrystus zanosí swoje i nasze modły przed tron Boga Ojca.

Chrystus jest obecny pośród nas, gdy spełniamy uczynki miłosierdzia, gdy głodnym dajemy jeść, spragnionym pić, gdy przyodziewamy nagich, przyjmujemy uchodźców, odwiedzamy chorych, uwięzionych... Gdy Kościół okazuje miłosierdzie nieszczęśliwym, sam Chrystus okazuje im swe miłosierdzie – używa naszych rąk, nóg, zdolności, naszego czasu, pieniędzy... (por. Mt. 25, 31-46).

Chrystus towarzyszy nam w pielgrzymowaniu do portu zbawienia, do domu Ojca, do życia wiecznego; bierze udział w naszych zmaganiach, walkach, przeciwnościach, cierpieniach. Jest w nas przez wiarę i przez Ducha Świętego, którego nam dał, i przez którego rozlewa swą miłość w naszych sercach.

Chrystus jest obecny w Kościele, gdy ten głosi Ewangelię, Dobrą Nowinę. Ewangelia jest przeciw słowem Bożym. Kościół głosi ją w Jego imię, Jego władzą i z pomocą Jego łaski.

Chrystus jest niemniej obecny w Kościele, gdy ten sprawuje swą władzę nad Ludem Bożym, gdyż władza od Niego pochodzi. Jako Najwyższy Pasterz jest obecny we wszystkich pasterzach, którzy spełniają władzę im przekazaną jako następcom apostołów.

Jeszcze bardziej podniosłym sposobem obecności Chrystusa w Kościele jest chwila, gdy Kościół w Jego imieniu sprawuje Ofiarę Mszy świętej i udziela sakramentów świętych.

Najcenniejszy dar Bożej obecności

Jeden jest szczególnie sposób obecności Chrystusa pośród nas i w nas, który bije wszystkie inne, a jest nim rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii, obecność prawdziwa i rzeczywista jak Jego przebywanie po prawicy Ojca. Jest to obecność szczytowa, najcudowniejsza, najbardziej osobista, zażyła, jedyna w swoim rodzaju, na którą mogła się zdobyć tylko Miłość niestworzona i nieskończona. Nazywamy ją obecnością rzeczywistą nie dlatego, żeby podważyć i pomniejszyć inne sposoby obecności o jakich mówiłem, ale dlatego, że jest to obecność w pełni. Jak do tego doszło?

We wieczniku, w przededniu swej męki, Jezus wziął chleb, i dzięki Ojcu składając, łamał i rozdawał swoim uczniom mówiąc: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane. Podobnie po wieczery wziął kielich i ponownie dzięki Mu składając, podał swoim uczniom, mówiąc: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem Krew moja, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”.

W tym dniu Chrystus spełnił swą obietnicę ustanowienia Eucharystii, o której powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). Było to obwieszczenie najintymniejszej, najbardziej zażyłej i najcudowniejszej obecności Chrystusa w duszach ludzkich.

Odtąd Kościół uczy, że Chrystus jest w Eucharystii prawdziwie, rzeczywiście i istotnie obecny. Chleb i wino są przemienione w Ciało i Krew Chrystusa, to znaczy w Niego samego, w ukrzyżowanego, zmartwychwstałego i uwielbionego Pana. To wszystko, co nie jest dostępne naszym zmysłom, a więc istota, substancja chleba i wina, jest przemienione. Niezmienione pozostają tylko postacie, przypadłości jak kolor, ciężar, kształt, smak... Miejsce istoty chleba i wina zajęła istota człowieczeństwa i bóstwa Jezusa Chrystusa.

W Eucharystii Jezus Chrystus jest z całym swoim bóstwem i człowieczeństwem istotowo, substancjalnie. Jego człowieczeństwo nie przybiera jakiejś miniaturowej, zredukowanej wielkości. Podczas konsekracji ma miejsce przemiana istoty, czyli przeistoczenie. W przyrodzie nie znajdujemy żadnego odpowiednika istotowej przemiany. Ta jest jedyną. Na mocy tej przemiany chleb i wino przestają być dla nas cielesnym pożywieniem, lecz służą temu, by Jezus Chrystus był rzeczywiście obecny, i byśmy mogli zjednoczyć się z Nim oraz upodobnić się do Niego.

Wielka tajemnica wiary

W czasie Ofiary Mszy świętej zaraz po akcie przeistoczenia, kapłan w imieniu Kościoła obwieszcza: „Oto wielka tajemnica wiary”! Tajemnicą jest obecność Chrystusa Pana pod postaciami chleba i wina.

O tę obecność wybuchł między chrześcijanami gwałtowny spór w okresie protestanckiej reformacji. Czy chleb jest tylko znakiem, który oznacza Chrystusa? Czy Chrystus jest obecny w chlebie tylko wtedy, gdy Go przyjmujemy? Na Soborze Trydenckim Kościół potwierdził tradycyjną naukę katolicką, że chleb konsekrowany w czasie Mszy świętej jest chlebem przemienionym, a jego wewnętrzną istotą jest sam Chrystus; Chrystus jest obecny w chlebie nie tylko w chwili, kiedy wierny Go przyjmuje, ale przebywa w Sakramencie Ołtarza tak długo, jak długo istnieją postacie eucharystyczne. Dlatego Kościół katolicki modli się do Chrystusa obecnego w tym Sakramencie i zgina przed Nim kolana.

W Kościołach katolickich przed tabernakulum pali się wieczna lampka na znak obecności Chrystusa. Jest ona zaproszeniem do adoracji. Żywy płomień wiecznej lampki oliwnej „oznacza Twoją duszę, powinien ją oznaczać! – pisze niemiecki liturgista i teolog Romano Guardini. Albowiem ziemskie światło samo przez się nic jeszcze Bogu nie mówi. Musisz przeto uczynić je wyrazem Twego życia zwróconego ku Bogu. Tam, w pobliżu Świętości Bożej, powinien znajdować się ten punkt, w którym dusza twoja goreje, gdzie cała ożywia się w Bogu, cała staje się płomieniem i światłem dla Niego. Tak całkowicie powinna tam się zadomowić, iżby cichy płomyk lampy był naprawdę wyrazem Twego wnętrza”.

Uznanujmy tajemnicę Bożą

Chrystus nie ujawnił nam w jaki sposób przemiana chleb w swoje Ciało, a wino w Krew. Dla nas jest to cud, który przerasta możliwości naszego zmysłowego poznania i rozumowego pojmowania. Żadna naukowa analiza, żadne doświadczenie nie wykaże przeistoczenia. Stąd nie interesuje nas sprawa jak to Chrystus czyni. Wierzmy Mu, że jest tak, jak mówił: „To jest chleb, który z nieba zstępuje... Ja jestem chlebem, który z nieba zstąpił... Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 50, 51, 55).

„U Boga wszystko jest możliwe” – powiedział Chrystus (Mt 19, 26). Niech to wyjaśni następująca przypowieść.

Pewien gospodarz najął do pracy młodego robotnika, którego bardzo polubił, bo był pracowity i radosny. Ale okazało się, że był człowiekiem niereligijnym. Gdy gospodarz chciał go w niedzielę zabrać ze sobą do kościoła na Mszę świętą, robotnik odpowiedział: „Ja nie chodzę do kościoła. Nie mogę bowiem wierzyć w cud na ołtarzu. Jest rzeczą niemożliwą, by chleb i wino mogły się przemienić”.

Gospodarz sam poszedł do kościoła. Następnego dnia wyznaczał zajęcia robotnikom w stodole, w polu, w lesie... Młodego, ale niewierzącego robotnika wyznaczył do pracy przy nawozie. Powiedział przy tym: „ten nawóz przerobimy na słodkie jagody, czerwone jabłka, złote gruszki, marchew, białe róże...” Zastanowiło to młodego robotnika. Rozrzucony nawóz w ogrodzie warzywnym, kwiatowym, w sadzie, na polu za przedziwnym działaniem chemii Bożej w ciągu lata rzeczywiście przemienia się w piękne róże i lilie, złote i falujące łany zboża, w smaczne owoce, w pożywne jarzyny... Czyż jajko nie jest symbolem życia, z którego wykluwa się kurczątka piękne? Z żółędzia wyrasta potężny i wiekowy dąb, mocno zakorzeniony w ziemi. Na naszych zdumionych oczach Bóg dokonuje cudownej przemiany. Ocknął się młody robotnik, gdy pomyślał jak potężny jest Bóg. Czyż Jego potęga nie może przemienić chleb i wino w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa?! W następną niedzielę młody robotnik postanowił wybrać się do kościoła na Mszę świętą.

To wszystko, co w tej pogadance pragnąłem Wam przedstawić i to, jak powinniśmy odnosić się do Cudu Eucharystii, streszcza stara polska pieśń:

„Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić,
Wszystko oddać dla Niego, Jego miłością żyć!
On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu;
Dla Jego Boskiej chwały, życie poświęćmy Mu!

Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój,
Bo tu już nie ma chleba, to Bóg, to Jezus mój! [...]
Chciałbym tu być Aniołem, co śpiewa ciągle cześć,
Z rozpromienionym czołem Tobie swe serce nieść”!